

Stanisław Chojnowski

Operacje lotnicze - zrzuty cichociemnych w Obwodzie "Mewa-Kamień" podczas drugiej wojny światowej

Rocznik Mińsko-Mazowiecki 20, 59-75

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW C H O J N O W S K I

Operacje lotnicze – zrzuty cichociemnych w Obwodzie „Mewa-Kamień” podczas II wojny światowej

Wstęp

Przed wybuchem II wojny światowej polskie doświadczenia spadochronowe były bardzo skromne.

Pierwszy wojskowy kurs spadochronowy w Polsce został zorganizowany we wrześniu 1937 r. w Legionowie. Miał on charakter raczej sportowy niż wojskowy. Rok później, podczas manewrów na Wołyniu, zaprezentowano po raz pierwszy dywersyjny desant spadochronowy. W maju 1939 r. utworzono zaś Wojskowy Ośrodek Spadochronowy w Bydgoszczy, a w sierpniu tego roku przeprowadzono udany pokaz działań spadochronowej grupy desantowej, zrzuconej pomiędzy Tuszczem a Mińskiem Mazowieckim¹.

Twórcy polskiego spadochroniarstwa, Maciej Kalenkiewicz i Jan Górski mieli utrudnione zadanie – brak było rodzimych doświadczeń. Z tego powodu studiowali oni materiały wywiadowcze o organizacji niemieckich wojsk spadochronowych, które już wkrótce miały być użyte podczas kampanii zachodniej. Uważali, że szybka i efektywna pomoc krajowi może być udzielona drogą powietrzną, przy wykorzystaniu samolotów i spadochronów.

Po wybuchu wojny, Wódz Naczelny rozkazał zorganizowanie stałej tajnej komunikacji lotniczej, z głównymi centralami konspiracyjnymi okupowanego kraju.

Konspiracja a łączność radiowa

Po zorganizowaniu Służby Zwycięstwu Polski (SZP), na miejsce której powołano Związek Walki Zbrojnej (ZWZ) na poziomie centralnym i oddolnie w wyniku indywidualnych inicjatyw, rozpoczął się proces budowy ruchu oporu. Powstał on w reakcji na terror okupanta niemieckiego.

W końcu 1939 r. i na początku 1940 r. na terenie Mińska i powiatu mińskiego powstały i działały takie organizacje konspiracyjne jak: Obrońcy Polski,

¹ J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1985, s. 21.

Tajna Armia Polska, Konfederacja Narodu – Polska Organizacja Zbrojna, Organizacja Orła Białego, Narodowa Organizacja Wojskowa, Szare Szeregi i inne. Z biegiem czasu organizacje te podporządkowały się lub scaliły z Armią Krajową, powstała 14 lutego 1942 r. z przemianowania Związku Walki Zbrojnej².

W miarę jak wzrastały i rozwijały się konspiracyjne organizacje wojskowe, powstał problem nawiązania kontaktów i utrzymywania stałej łączności pomiędzy Komendą Główną w Paryżu a kierownictwem organizacji konspiracyjnych w kraju. W początkowym okresie zadania tego podejmowali się emisariusze i kurierzy, podróżujący drogą lądową między Francją a Polską³. Gdy niemieckie służby wywiadowcze nasiliły działania, konieczne stało się przyspieszenie prac radiotelegraficznych i organizacyjnych nad nawiązaniem łączności radiowej. W początkowym okresie łączność radiowa została nawiązana za pośrednictwem radiostacji ambasady polskiej w Bukareszcie – „Bolek” i radiostacji ambasady polskiej w Budapeszcie – „Romek”.

Łączność bezpośrednia między Naczelnym Wodzem w Londynie a Komendą Główną w kraju została nawiązana dopiero w grudniu 1940 r.⁴ W niedługim czasie i ta forma komunikacji okazała się niewystarczająca. Organizacje konspiracyjne w kraju potrzebowały: broni, sprzętu wojskowego i dobrze przygotowanych ludzi do działalności podziemnej. Sprostać tym zadaniom mogła tylko łączność lotnicza z krajem.

Nowa formacja – cichociemni

Nad zagadnieniami organizacyjnymi transportu lotniczego do kraju pracowano w Sztapie Wodza Naczelnego. Prace tego rodzaju trwały także w Komendzie Głównej ZWZ-AK. Powołano komórkę sztabową, która kierowała całokształtem spraw zrzutowych – siecią terenowych placówek odbiorczych, punktami kontaktowymi dla cichociemnych, szkoleniem oddziałów osłaniających i przyjmujących zrzuty i aklimatyzacją cichociemnych.

Na przełomie 1939 i 1940 r. dwaj kapitanowie M. Kalenkiewicz i J. Górski oraz kpt. dypl. Jan Jaźwiński dali teoretyczne podstawy do utworzenia łączności lotniczej z krajem, połączonej z desantowaniem spadochroniarzy. Napisał opracowania sztabowe tego zagadnienia⁵.

² Zob. S. Kuligowski, *ZWZ-AK w powiecie mińskomazowieckim w latach 1940-1944 (zarys struktury organizacyjnej)* „Rocznik Mińskomazowiecki” (dalej:RM), nr 4 cz. I (1997), s. 66-86; tenże, *Kedyw Obwodu „Mewa-Kamień” AK (zarys akcji dywersyjno-sabotażowych na terenie powiatu mińskiego w latach 1942-1944)*, RM, nr 10 (2003), s. 11-47.

³ Pierwszym emisariuszem Naczelnego Wodza był oficer Oddziału II, kawalerzysta rtm. Feliks Jerzy Szymański „Konarski”. Wyruszył on z Paryża 19 października 1939 r. i po dziesięciu dniach zameldował się w Warszawie. 20 listopada udał się w powrotną drogę do Francji i 2 grudnia 1939 r. był w Paryżu. Zob. J. Tucholski, dz. cyt., s. 11.

⁴ J. Tucholski, dz. cyt., s. 14.

⁵ Miały one następujące tytuły: „Plany wsparcia i osłony powstania w kraju”, „Użycie lotnictwa dla łączności i transportów wojskowych drogą powietrzną do kraju oraz wsparcia powstania. Stworzenie jednostek powietrznych” oraz „Użycie lotnictwa i wojsk lądowych dla wsparcia powstania w Polsce. Notatka uzupełniająca w związku ze zmienioną sytuacją polityczną wobec upadku

Dzięki ich teoretycznemu wysiłkowi rozpoczął się nabór cichociemnych. „Cichociemny” – nazwa ta zrodziła się w Szkocji, kiedy z oddziałów zaczęli zniknąć przeważnie oficerowie. Znikali po cichu i w tajemniczych – „ciemnych” – okolicznościach. Nazwa ta obejmuje wszystkich skoczków z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy w czasie wojny zostali zrzućeni na teren okupowanej Polski⁶.

Cichociemni byli znakomicie wyszkoleni i przygotowani do działań indywidualnych w zakresie sabotażu, dywersji, wywiadu, łączności. Jako oficerowie mogli również pełnić obowiązki sztabowe i dowódcze na wszystkich szczeblach dowodzenia w AK. Nigdy w całości (316 skoczków) nie stanęli w jednej zbiorce.

Całością spraw związanych z przygotowaniem, wyszkoleniem i przerzutem skoczków do kraju kierował Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza⁷ we współpracy z brytyjskim Special Operations Executive (SOE) – Kierownictwo Operacji Specjalnych.

Szkolenie cichociemnych prowadzone było według specjalistycznych programów.

Tabela nr 1: Program szkolenia cichociemnych (wybór)

Rodzaj kursu	Cel
Wojskowy	Przygotowanie dywersyjne, wywiadowcze, łącznościowe, radiotelegraficzne, techniczne w zakresie szyfrowania, fałszowania dokumentacji i pracy w konspiracyjnych komórkach sztabowych.
Sprawnościowy	Osiągnięcie sprawności ruchowej i fizycznej.
Spadochronowy	Zdobycie wiedzy i umiejętności praktycznych w zakresie spadochroniarstwa
Odprawowy	Zapoznanie się z warunkami pracy w konspiracji i na terenie ziem okupowanych

Wszystkie kursy miały istotne znaczenie. Jako ostatni cichociemni przechodzili kurs odprawowy, na którym szczegółowo zapoznawali się z realiami życia w okupowanym kraju. Poznawali strukturę niemieckiej administracji cywilnej, Wehrmachtu, SS, policji niemieckiej etc. Przyswajali sobie także nowy zyciorys, odpowiednio spreparowany. W ostatnich dniach tego kursu wszyscy składali przysięgę przewidzianą dla żołnierzy AK, według ustalonej roty, przy dwóch palących się świecach. Była to podniosła chwila, zapamiętywana na całe życie. Z tą chwilą stawali się żołnierzami Polski Podziemnej⁸.

W dniu skoku cichociemni byli awansowani o jeden stopień i otrzymywali sześciomiesięczną gażę w dolarach, w wysokości zależnej od aktualnego stopnia wojskowego. Gdy przybywali do Polski, cichociemni przechodzili w Warszawie parotygodniową aklimatyzację pod opieką „ciotek”, po czym otrzymywali przy-

Francji”. Przedstawiali je Wodzowi Naczelnemu we Francji, przed jej upadkiem, a następnie w Wielkiej Brytanii.

⁶ F. Majorkiewicz, *Lata chmurne lata dumne*, Warszawa 1983, s. 175.

⁷ Zgłosiło się do niego lub zostało zwerbowanych: 1 generał, 112 oficerów sztabowych, 894 oficerów młodszych, 592 podoficerów, 771 szeregowych, 15 kobiet, 28 kurierów cywilnych. Razem 2413 ochotników. Zob. J. Szatsznajder, *Cichociemni z Polski do Polski*, Wrocław 1985, s. 6.

⁸ F. Majorkiewicz, dz. cyt., s. 174.

działy w różnych pionach ZWZ-AK, nierzadko na eksponowanych stanowiskach⁹.

Spośród 2413 ochotników – kandydatów na cichociemnych, szkolenie ukończyło 606, a do przerzutu lotniczego zakwalifikowano 579 skoczków.

W latach 1941-1944 wysłano do kraju samolotami początkowo z Anglii, a później z Włoch, 316 spadochroniarzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, cichociemnych, zarazem żołnierzy AK. Wśród nich była jedna kobieta, 50 oficerów sztabowych, 254 oficerów młodszych i 12 podoficerów. Wysłano również 28 kurierów i emisariuszy¹⁰.

Do służby w ZWZ-AK przystąpiło tylko 305 cichociemnych na ważnych i odpowiedzialnych stanowiskach m.in. Komendanta Głównego AK, 8 pełniło funkcje komendantów i zastępców komendantów Okręgów, 7 szefów sztabu i kilkunastu szefów oddziałów w Komendzie Głównej AK, w Obwodach i Okręgach. Działali w „Wachlarzu”, „Kedywie”, organizowali samoobronę przed działalnością ukraińskiej UPA na Wołyniu. Dowodzili oddziałami dyspozycyjnymi, jak „Parasol” w Warszawie czy „Egzekutywa” w Wilnie. Wyprowadzili w pole zwarte oddziały partyzanckie, w tym zwłaszcza Zgrupowanie „Ponurego”, a później II baon 2. Pułku Piechoty Legionów na Kielecczyźnie. W Powstaniu Warszawskim na różnych stanowiskach sztabowych oraz dowódczych na linii walczyło 91 cichociemnych, ponosząc straty – poległo i zaginęło 18 z nich¹¹.

Oprócz spadochroniarzy Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza ekspedował także pokaźne środki pieniężne, w tym około 35 mln dolarów i 19 mln marek. Ponadto około 670 ton sprzętu, z czego w kraju odebrano ponad 443 ton¹².

Operacje lotnicze do Polski zostały zapoczątkowane w nocy z 15 na 16 lutego 1941 r.¹³ Ekipa miała skakać na placówkę odbiorczą, położoną kilka kilometrów na południe od Włoszczowej. Wskutek pomyłki pilota skoczkowie wylądowali w okolicach Cieszyna (teren włączony do Rzeszy)¹⁴. Rozdzielili się następnie i indywidualnie przedostali się do Generalnego Gubernatorstwa. Udało im się także odszukać swoje punkty kontaktowe.

Operacje zrzutu ekip do Polski zakończono w nocy z 26 na 27 grudnia 1944 r., przesyłając sześciu cichociemnych¹⁵. Skakali na placówkę odbiorczą o kryptonimie „Wilga 1”, położoną 26 km na północny wschód od Nowego Targu, w rejonie góry Mogielnica¹⁶ w powiecie limanowskim. Placówka „Ogórek” położona 8 km na północny zachód od Janowa w powiecie częstochowskim

⁹ A. Paczkowski, *Ankieta cichociemnego*, Warszawa 1987, s. 255.

¹⁰ P. Bystrzycki, *Znak cichociemnych*, Warszawa 1983, s. 10.

¹¹ J. Szatsznajder, dz. cyt., s. 9-10.

¹² A. Paczkowski, dz. cyt., s. 254.

¹³ Ekipę skoczków tworzyli: mjr Stanisław Krzymowski „Kostka”, rtm. Józef Zabielski „Żbik” oraz kurier do Delegatury Rządu bomb. Czesław Raczkowski „Orkan”, „Włodek”.

¹⁴ J. Tucholski, dz. cyt., s. 130.

¹⁵ Byli to: ppor. Bronisław Czapczak „Zwijak 2”, kpt. dypl. Stanisław Dmowski „Podlasiak”, ppr. Jan Matysko „Oskard”, kpr. Jan Parczewski „Kraska”, mjr Zdzisław Sroczyński „Kompresor” i mjr Witold Uklański „Herold”.

¹⁶ Obecna nazwa Mogielica [przyt. red.]

w tym samym czasie przyjęła zaś zrzut czteroosobowej brytyjskiej misji wojskowej „Freston” oraz oficera łącznikowego kpt. Antoniego Pospieszalskiego „Łuk”. 3 stycznia 1945 r. nastąpiło spotkanie tej misji z Komendantem Głównym AK gen. Leopoldem Okulickim „Niedźwiadkiem”¹⁷. Ostatni lot ze sprzętem odbył się dwie noce później¹⁸.

Operacje lotnicze trwały niecałe cztery lata od 15/16 lutego 1941 do 28/29 grudnia 1944 r.

Straty

W czasie operacji zrzutowych ponoszono straty osobowe. Różne są okoliczności ich śmierci. Sześciu¹⁹ skoczków zginęło w szczątkach zestrzelonych i zniszczonych samolotów, trzech²⁰ zginęło śmiercią spadochroniarza podczas skoku na placówki odbiorcze, dwóch²¹ straciło życie po wylądowaniu w walce z Niemcami.

W czasie pełnienia służby na polu walki padło w nieznanych okolicznościach lub zginęło około 112 skoczków. Ośmiu²² z nich straciło tragicznie życie w kraju po 1945 r.

Rozliczenia Polski okresu stalinowskiego nie ominęły także Komendanta Głównego AK – gen. bryg. L. Okulickiego „Niedźwiadka”. Został on podstępnie zwabiony do podwarszawskiego Pruszkowa wraz z grupą piętnastu przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego, a następnie uwięziony i przewieziony do Moskwy. Tam skazano go na 10 lat więzienia. 24 grudnia 1946 r. został zamordowany w więzieniu w Moskwie²³.

W ciągu blisko czteroletniego okresu trwania lotów do okupowanej Polski stracono łącznie 70 samolotów. Straty polskie wynosiły 30 samolotów i 112 lotników, z których 28 trafiło do niewoli niemieckiej, a 6 uratowała AK. 78 poległo²⁴.

¹⁷ J. Tucholski, dz. cyt., s. 178.

¹⁸ J. Szatsznajder, dz. cyt., s. 8.

¹⁹ Loty te miały miejsce z 29 na 30 października 1942 r. i z 14 na 15 września 1943 r. W październiku zginęli: ppor. sap. Jerzy Bichniewicz „Błękitny”, ppor. sap. Stanisław Henzel „Pik”, por. piech. Wiesław Szpakowicz „Pak”; we wrześniu: podporucznicy łączności: Kazimierz Lewko „Palec”, Władysław Siakiewicz „Mruk” i Ryszard Skowroński „Lechita”.

²⁰ Stracili oni życie w lotach: z 16 na 17 lutego 1943 r. (ppor. art. Bolesław Odrowąż-Szukiewicz „Bystrzec”); z 19 na 20 maja 1944 r. (kpt. dypl. Jan Serafin „Czerchawa”); z 16 na 17 października (ppłk piechoty Leopold Krizar „Czeremosz”).

²¹ Byli to: rtm. kaw. Marian Aleksander Jurecki „Orawa” i kpt. art. rez. Andrzej Leszek Świątkowski „Amurat”, „Akmet”.

²² Grupę tę stanowili: rtm. Andrzej Czaykowski „Garda”, por. Hieronim Dekutowski, „Zapora”, „Odra”, ppor. Stefan Górski „Brzeg”, kpt. Bolesław Kontrym „Żmudzin”, Bolesław”, por. Aleksander Kułakowski „Rywal”, ppor. Czesław Rossiński, „Kozioł”, „Jemiola”, „Jaskółka”, kpt. Mieczysław Szczepański „Dębina”, kpt. Stanisław Winter „Stanley”, „Biały”, „Ściopka”, „Rudy”.

²³ P. Bystrzycki, dz. cyt., s. 10.

²⁴ J. Tucholski, dz. cyt., s. 108.

Straty rejestrowane w Obwodzie „Mewa-Kamień”

Nie wszystkie samoloty kierowane na placówki odbiorcze dotarły do celu. W bazie lotniczej w Tempsford z 14 na 15 września 1943 r. przygotowano do lotu do Polski 12 samolotów. Na przerzut oczekiwała XXX ekipa spadochronowa – 15 oficerów radiotelegrafii, a także pokaźne ilości sprzętu. Dwa z tych samolotów miały wykonać zrzut na placówkę odbiorczą o kryptonimie „Pierzyna”. Znajdowała się ona na terenie Obwodu „Mewa-Kamień”. Jeden z wysłanych samolotów, Halifax nr 161, krążył w odległości 20 km od placówki, nie zauważył jej jednak i powrócił do bazy z całą zawartością sześciu zasobników i tej samej ilości paczek²⁵. Drugi samolot, Halifax II – JD nr 154 rozbił się w Skalmierzycach Nowych. Zginęło trzech cichociemnych i cała siedmioosobowa załoga²⁶.

W nocy z 16 na 17 września Halifax nr JD 156 miał wykonać zrzut materiałowy na placówkę odbiorczą „Zegar” lub „Obraz”. Został jednak zestrzelony pod Aarhus w Danii. Czterech brytyjskich lotników ocalało, lecz dostali się oni do niemieckiej niewoli²⁷.

Dwa samoloty, które nie doleciały ze skoczkami na „Pierzynę”, 18 grudnia 1943 r. nie spostrzegły świateł placówki i wróciły do bazy, nie wykonując zadania²⁸. Podobnie stało się w przypadku lotu z 14 na 15 kwietnia 1944 r. Samolot ten zbłądził i nie doleciał do placówki odbiorczej o kryptonimie „Szmata”. Wrócił do bazy.

Zrzuty na terenie powiatu mińskiego – Obwód „Mewa-Kamień”

Funkcję oficera przerzutów powietrznych w okresie lipiec 1943 – maj 1944 pełnił por. Stanisław Ostrowski „Strażak”. Wspólnie z Komendantem Obwodu odpowiedzialny był za całokształt spraw związanych z przyjmowaniem przerzutów powietrznych²⁹. W maju 1941 r. Komendant Obwodu stworzył w Ośrodku I stanowisko łącznika do spraw odbioru zrzutów lotniczych, na które powołał Henryka Gąsowskiego „Jan”³⁰.

Nasłuch radiowy zapewniał szef służby łączności por. Józef Dezakowski, „Spec”. Nasłuch radiowy prowadzili m.in. Stanisław Głowacki „Płot”, J. Rawski „Janek”, H. Gąsowski. Nauka stenografii w handlowce przydała się Zosi Tokarskiej „Luna”, która stenografowała nasłuch radiowy prowadzony w domu Zyg-

²⁵ Tenże, s. 152.

²⁶ P. Bystrzycki, dz. cyt., s. 160. Por. J. Tucholski, dz. cyt., s. 160. Podaje on, iż samolot ten został zestrzelony nad Danią.

²⁷ J. Tucholski, dz. cyt., s. 154.

²⁸ Tamże, s. 99.

²⁹ S. Kuligowski, *ZWZ-AK w powiecie...*, s. 78-79.

³⁰ 183 dni zmagañ z hitlerowskim najeźdźcą. Kalendarium działań bojowych i dywersyjnych podokręgu Armii Krajowej, Warszawa-Wschód 1.09. 1939 – 4.09. 1944, red. W. Augustowicz, Pruszków 2000, s. 36.

munta Żółtka „Mors” przy ul. Limanowskiego, najczęściej w godzinach popołudniowych i wieczornych (Domek ten istnieje do dziś).

Znaczący udział w odbiorze i przyjmowaniu zrzutów w kraju miał Obwód „Mewa-Kamień”. Zrzuty przyjmowane były na 8 placówkach odbiorczych³¹:

1. „Kocioł” położona 11 km na południowy wschód od Mińska Mazowieckiego – pod wsią Siodło. Punkt kontaktowy znajdował się w gospodarstwie chłopa nazwiskiem Kłos.
2. „Lilia” położona 12 km na północny zachód od Mińska Mazowieckiego – Kąty Goździejskie.
3. „Lis” – „Wieszak” położona 14 km na południowy wschód od Mińska Mazowieckiego (placówka „Lis” zmieniła kryptonim na „Wieszak”) – dokładna lokalizacja nie znana.
4. „Kozą” położona 11 km na południe od Mińska Mazowieckiego – między wsią Karpiska a Człękówka, w okolicach Kołbieli.
5. „Lustro” położona 9 km na północny wschód od Mińska Mazowieckiego.
6. „Pierzyna” położona 10 km na południowy zachód od Mińska Mazowieckiego – leśna polana między Malcanowem, Pęcłinem a Kąckiem, na tzw. Piskorzu.
7. „Zegar” położona 26 km na wschód od stacji kolejowej Warszawa Wschodnia – w rejonie miejscowości Olesin, w okolicach lasu otaczającego Cisie, gdzie znajdowała się polana.
8. „Szmata” – tuż pod Mińskiem.

Placówki te w okresie od 6/7 stycznia 1942 r. do 12/13 kwietnia 1944 r. przyjęły 31 cichociemnych, co stanowi prawie 10 % wszystkich cichociemnych z ogólnej liczby 316, dwóch kurierów i jednego emisariusza³². Razem 34 skoczków³³. Spośród 31 cichociemnych 8 pełniło ważne funkcje sztabowe w Komendzie Głównej Armii Krajowej, a 13 w Obszarach i Okręgach, 6 walczyło w Powstaniu Warszawskim (2 zginęło) i 4 w „Wachlarzu”.

Pierwszy zrzut na terenie Obwodu „Mewa-Kamień” odbył się „na dziko” w nocy z 6 na 7 stycznia 1942 r. Na placówkę odbiorczą „Kocioł” skakała Ekipa III w składzie:

- Por. Tadeusz Klimowski „Klon”,
- Ppłk Henryk Krajewski „Wicher”, „Trzaska”,
- Ppor. Jan Marek „Walka”.
- Por. Zbigniew Piasecki „Orlik”.
- Kpt. Jan Smela „Wist”.
- Oraz Kurier do Delegatury Rządu ppor. Benedykt Moszyński „Andrzej”.

Ppłk Henryk Krajewski „Wicher” wspomina: „Lot był spokojny, tak go zapamiętałem. Może i dlatego, że prawie cały czas spałem i ostrzał artylerii

³¹ Lokalizacja placówek, daty i składy osobowe zrzutów według J. Tucholskiego.

³² Emisariusz zwykle był odprawiany przez wysoko postawione osobistości polityczne. Często przez Naczelnego Wodza. Oprócz poczty kurierskiej otrzymywał ustne instrukcje i mógł udzielać wyjaśnień zgodnie z intencjami odprawiającego. Kurier miał tylko doręczyć pocztę.

³³ Zob.: Aneks tabela nr 1 i 2.

przeciwlotniczej gdzieś nad Danią nie zbudził mnie. Kłopoty zaczęły się później, po północy 7 stycznia. Mieliśmy skakać w rejonie Mińska Mazowieckiego, na południe od Cegłowa. Placówka odbioru »Kociok« po sygnale pilota miała wyłożyć światła. Nie było ich. Zataczamy drugą rundę. Co robić? Skakać na »dzikok« czy wracać? Skakać-zdecydowali wszyscy. Wylądowaliśmy na zamrzniętym i zaśnieżonym kawałku pola. Licząc się z ewentualnością »dzikiego« zrzutu, ustaliliśmy z lotnikami, że w przypadku nie znalezienia placówki, wyrzuci tylko zasobnik z rzeczami osobistymi skoczków. Stało się inaczej, wyrzucił wszystkie. I tego zasobnika, na którym nam zależało, nie znaleźliśmy. Pozostałych nie było jak ukryć, były ciężkie, niepodzielne (dopiero później wprowadzono dzielone na celki), a ziemia głęboko zamrznięta na kość. Toteż następnego dnia zasobniki dostały się w ręce Niemców. W pobliżu miejsca naszego zeskoku odszukaliśmy mężczyznę, który poinformował nas, że tuż obok za lasem jest kolonia Stefanówka, a wokół, w położonych niedaleko wsiach przebywają na kwaterach niemieckie oddziały. Ruszyliśmy w drogę, przez las. Po chwili dostrzegamy odcisnięte w śniegu liczne ślady nart. Chowamy pasy z pieniędzmi i »gwoździe« w pobliżu toru kolejowego, za charakterystyczną grupą drzew. Parami przedostaliśmy się do Cegłowa, do punktu kontaktowego. Rozdzielamy się. Trójka wsiądzie do pociągu, a »Walka«, »Orlik« i ja dojedziemy furmanką do Mińska. W tłumie podróżnych czujemy się bezpiecznie. Ta pierwsza »podróż« do Warszawy była jednak przeżyciem. (...) W tym czasie musiałem powrócić na miejsce skoku. Nie znaleziono bowiem (w pierwszej wyprawie) zakopanych przez nas pasów i »gwoździ« z dolarami. Ulotniły się jak kamfora. Trafiłem do ludzi z placówki »Kociok«, która miała nas odebrać. Po nitce do kłębka uchwyciliśmy ślad. Odzyskaliśmy prawie wszystkie pieniądze. Okazało się, że chowając dolary wybraliśmy dość uczęszczane miejsce, w pobliżu którego okoliczni mieszkańcy »uszczuplali« zawartość wagonów wylądowanych węglem. Ktoś nas podpatrzył, znalazł jeden pas, a następnie resztę...»³⁴.

W nocy z 16 na 17 lutego 1943 placówka odbiorcza „Lilia” przyjęła zrzut 4 cichociemnych:

- Kpt. Tadeusza Burdzińskiego „Malina”.
- Mjr Feliksa Dzińskiego „Oliw”.
- Plut. Stanisława Kazimierczaka „Książd”.
- Plut. Michała Paradę „Mapa”.

Samolot wrócił do bazy z jednym uszkodzonym silnikiem. Ubezpieczał Ośrodek VI – Stanisławów.

W nocy z 17 na 18 lutego 1943 r. placówka odbiorcza „Lis” przyjęła zrzut 4 cichociemnych:

- Ppor. Antoniego Iglewskiego „Vanadi”.
- Ppor. Tadeusza Jaworskiego „Gont”.
- Ppor. Władysława Wiśniewskiego „Wróbel”.
- Ppor. Antoniego Żychewicza „Przerwa”.

³⁴ J. Szatsznajder, dz. cyt., s. 38-39 i s. 41.



Niezidentyfikowany zrzut w okolicach Mińska Mazowieckiego. W zbiorach E. Rozparzyńskiej

Podczas skoku „Wróbel” ciężko się potłukł i doznał wstrząsu mózgu. Ubezpieczał Ośrodek V- Dobre.

W nocy z 13 na 14 marca 1943 r. placówka odbiorcza „Kozą” miała przyjąć zrzut. Na skutek pomyłki cichociemni zostali zrzućeni około 10 km od czuwającej placówki. Byli to:

- Ppor. Jan Hörl „Frog”.
- Plk dypl. Kazimierz Iranek Osmecki „Antoni”.
- Ppor. Czesław Rossiński „Kocioł”.
- Ppor. Witold Strumpf „Sud”.

Skoczkowie odnaleźli się nawzajem dopiero około godziny 5 nad ranem. Zakopali pasy zawierające 450 000 dolarów, po czym parami udali się na punkt kontaktowy w Gliniance, a następnie ze stacji kolejowej Dębe Wielkie pojechali do Warszawy. Akcję ubezpieczał Ośrodek II – Glinianka.

W nocy z 16 na 17 września 1943 r. placówka odbiorcza „Wieszak” przyjęła zrzut 3 cichociemnych:

- Por. Norberta Gołuńskiego „Bombram”.
- Ppor. Antoniego Wiszniewskiego „Topola”.
- Kpt. Bogusława Żórawskiego „Mistral”.

„Topola” i „Mistral” doznali pęknięć śródstopia. Ubezpieczały ich Ośrodek III – Latowicz i IV – Mrozy.

W nocy z 21 na 22 września 1943 r. placówka odbiorcza „Lustro” przyjęła zrzut 3 cichociemnych:

- Ppor. Tadeusza Seemana „Garbus”.



Odbiór zasobników. W zbiorach E. Rozparzyńskiej

- Ppor. Stanisława Skowrońskiego „Widelec”.
- Ppor. Stanisława Zapotocznego „Płomień”.

Odbiór skoczków ubezpieczały ośrodek IV – Mrozy i V –Dobre.

W nocy z 3 na 4 kwietnia 1944 r. placówki odbiorcze Obwodu „Mewa-Kamień” przyjęły dwa zrzuty. Na placówkę odbiorczą „Pierzyna” skakało 4 cichociemnych:

- Sierż. Stanisław Biedrzycki „Opera”,
- Ppor. Jan Biezuński „Orzyc”.
- Ppor. Marian Pokładecki „Zoli”.
- Kpt. Zygmunt Sawicki „Samulik”.

Cichociemni przywieźli 498 000 dolarów, a ubezpieczał ich oddział leśny „Dęboroga” i Ośrodek II – Glinianka.

Na placówkę odbiorczą „Zegar” skakali: emisariusz polityczny Józef Renterger (poważnie nadwyrężył nogę); kurier do Delegatury Rządu por. Tadeusz Chciuk „Sulima”. Dla „Sulimy” był to drugi skok do kraju. Pierwszy raz skakał z 27 na 28 grudnia 1941 r. Obaj skoczkowie odlecieli z lądowiska „Motyl” do Włoch z 25 na 26 lipca 1944 r. w operacji „MOST3”.

Odbiór skoczków ubezpieczał Ośrodek VI – Stanisławów, dowodzony przez Walentego Sudę „Dąb”.

W nocy z 12 na 13 kwietnia 1944 r. placówka odbiorcza „Wieszak” przyjęła zrzut 4 cichociemnych:

- Mjr. dypl. Leona Bazałę „Strwiąż”.
- Por. Adolfa Gałęckiego „Maszop”.

- Por. Aleksandra Piekarskiego „Turkuć”.
- Mjr. Edward Piotrowskiego „Mema”.

Skoczkowie przywieźli 456 000 dolarów i był to trzeci zrzut odebrany na tej placówce. Łącznie przyjęto tu 11 cichociemnych. Akcje ubezpieczał Ośrodek IV – Mrozy.

W nocy z 14 na 15 kwietnia 1944 r. na placówkę odbiorczą „Szmata” skierowano 2 samoloty, ale tylko jeden dokonał zrzutu sprzętu. Drugi samolot zabił. Oba wróciły do bazy.

Tradycja i pamięć

Cichociemni nie mieli barw pułkowych, tradycji, patrona i sztandaru. Można przyjąć, że ich historia zaczęła się w nocy z 15 na 16 lutego 1941 r. – pierwszy zrzut cichociemnych do okupowanego kraju, a zakończyła się 19 stycznia 1945 r. w dniu, w którym gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek”, ostatni Komendant Główny Armii Krajowej wydał rozkaz o rozwiązaniu AK.

Blisko czteroletni okres służby cichociemnych na różnych odcinkach konspiracji, zapisał się na trwałe w pamięci Polaków. Bogata literatura publicystyczna na temat cichociemnych powoduje, że pamięć o nich jest ciągle żywa. Wyrazem tej pamięci jest inicjatywa dowódcy Gromu, płk Sławomira Petelickiego, który w styczniu 1995 r. wystąpił o nadanie jednostce imienia cichociemnych. Zespół Historyczny Cichociemnych pod przewodnictwem ppłk. w stanie spoczynku Stefana Bałuka „Starba” odniósł się pozytywnie do wspomnianej inicjatywy. Minister Obrony Narodowej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w dniu 4 sierpnia 1995 r. podjął decyzję nr 119/MON o nadaniu Jednostce Specjalnej Grom zaszczytnego imienia Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej. Grom został zobowiązany do kontynuowania dumnej tradycji cichociemnych.

Rok później, 1 października 1996 r. odbyła się ceremonia wręczenia sztandaru jednostce Grom. Rodzicami chrzestnymi sztandaru zostali Agnieszka Petelicka i cichociemny spadochroniarz AK por. Bronisław Czapczak-Górecki „Zwijak”. Na sztandarze umieszczona jest data pierwszego zrzutu cichociemnych do okupowanej Polski - 15 lutego 1941 r. i znak cichociemnych.

Na terenie Jednostki Wojskowej 2305 znajduje się izba pamięci poświęcona cichociemnym, do której skoczkowie Armii Krajowej przekazali swoje osobiste pamiętki. Jej twórcą jest wspomniany ppłk Stefan Bałuk „Starba”. Cichociemni, których jest coraz mniej, uczestniczą w uroczystościach Gromu, a poczet sztandarowy jednostki obecny jest na uroczystościach cichociemnych.

15 maja 2005 r. odsłonięto na terenie jednostki Grom pomnik poświęcony Cichociemnym Spadochroniarzom Armii Krajowej, patronowi Gromu. W uroczystości wzięli udział m.in. cichociemni i ich rodziny z Przewodniczącym Zespołu Historycznego Cichociemnych płk Stefanem Bałukiem „Starba” na czele, a także Antonim Noskiem „Kajtuś”, przewodniczącym Koła Cichociemnych w Londynie. Uroczystego odsłonięcia dokonał podsekretarz stanu w MON Ja-

nusz Zemke, w asyście płk Stefana Bałuka i płk Tadeusza Sapieryńskiego. Pomnik poświęcił ks. Rudolf Zubik – honorowy kapelan Gromu.

W wielu miejscach ważnych wydarzeń historycznych znajdują się monumenty upamiętniające cichociemnych: obelisk w miejscu pierwszego zrzutu cichociemnych na terenie okupowanej Polski w Dębowcu, pomnik nad Pilicą, upamiętniający zrzut cichociemnych, skwer w Rzeszowie noszący imię cichociemnych.

Cichociemni są patronem kilku szczeptów i drużyn harcerskich. Są to: Szczęp harcerski im. Cichociemnych przy Hufcu ZHP Łódź-Polesie Chorągwi Łódzkiej ZHP; I Drużyna Męska Cichociemni z Czternastego Szczepu Harcerskiego „Błękitna Czternastka” im. Hetmana Stefana Żółkiewskiego; Hufiec ZHP Poznań-Śródmieście Chorągwi Wielkopolskiej ZHP; VI Szczęp Drużyn Harcerskich i Zuchowych im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej przy Hufcu ZHP Poznań – Wilda Chorągwi Wielkopolskiej ZHP; Specjalnościowa Drużyna Harcerska „Grom” im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej Przy Hufcu ZHP Węgrów Chorągwi Mazowieckiej ZHP; IV Szczęp Drużyn Harcerskich i Gromad Zuchowych „Awangarda” im. Cichociemnych przy Hufcu ZHP Legionowo Chorągwi Stołecznej ZHP; 21 Lubliniecka Drużyna Starszoharcerska „Wataha” im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej przy Hufcu Lubliniec Chorągwi Śląskiej ZHP; 4 Beskidzka Drużyna Harcerzy im. Cichociemnych przy Hufcu Harcerzy na Podbeskidziu Chorągwi Górnośląskiej ZHR; 3 Gdańska Drużyna Harcerzy „Cichociemni”, działająca w ramach 1 Gdańskiego Hufca Harcerzy Widmo ZHR; 84 Łódzka Drużyna Harcerzy „Cichociemni”, działająca w Okręgu Łódzkim ZHR.

Znak spadochronowy

W miarę jak następował postęp w szkoleniu i przygotowywaniu cichociemnych do przetrwania do kraju, wyłoniły się problemy: specjalnego wyposażenia, uzbrojenia i umundurowania, a także odpowiedniego oznakowania polskich spadochroniarzy. W tym czasie gen. Władysław Sikorski podjął decyzję o ustanowieniu Znak Spadochronowego. Znak ten, przedstawiający spadającego do walki orła, miał być odznaką polskiego spadochroniarza. Znak opracował artysta grafik Marian Walentynowicz.

20 czerwca 1941 r. Wódz Naczelny wydał rozkaz ustanawiający dwa rodzaje Znak Spadochronowego: bojowy i zwykły. Prawo noszenia znaku bojowego mają tylko żołnierze, którzy brali udział w bojowej akcji spadochronowej. Prawo noszenia znaku zwykłego mają żołnierze, posiadający wyszkolenie przewidziane odnośnymi rozkazami dla oddziałów spadochronowych. 5 lutego 1954 r. został ustanowiony w Londynie Znak Spadochronowy Armii Krajowej. Edycja tej odmiany obejmuje tylko 316 egzemplarzy znaku, tyle ilu było cichociemnych.

Operacje lotnicze „Most”

Koncepcja lotniczej operacji, połączonej z lądowaniem samolotu w kraju, umożliwiającą błyskawiczny przerzut w obie strony kurierów i materiałów oraz skracającą czas dostawy tajnej poczty między Londynem a Warszawą, wysunięta została już w pierwszych latach wojny. Jednakże zorganizowanie tej akcji uważano początkowo w Anglii za zbyt niebezpieczne. Realizacja takiej operacji nastęrczałaby również olbrzymich trudności technicznych za względu na dużą odległość³⁵. Mimo tych trudności, w 1944 r. przeprowadzono trzy operacje lotnicze połączone z lądowaniem samolotów w okupowanym kraju. Wykorzystano lekkie samoloty transportowe typu „Dakota”.

„Most nr 1”. Z 15 na 16 kwietnia 1944 r. samolot „Dakota” lądował na lądowisku „Bąk”, położonym 16,5 km na południowy wschód od stacji kolejowej Lublin i 4 km na północny wschód od Bełżyc, koło wsi Matczyn.

Samolotem tym przyleciała ekipa XLIII: por. Tomasz Kostuch „Bryła” i mjr Narcyz Łopianowski „Sarna”. „Dakota” przebywała na lądowisku ponad 35 minut, a start udał się przy drugiej próbie. Odlecieli z kraju do Włoch: ppłk dypl. Ryszard Dorotycz-Malewicz „Strzeamię”, „Roch”, „Hańcza”, por. Andrzej Pomian „Dowmund”, gen. bryg. Stanisław Tatar „Turski”, „Tabor”, red. Zygmunt Berezowski „Zyzio”, „Oleśnicki” – emisariusz Stronnictwa Narodowego i Stanisław Ołtarzewski „Stefan Stanisławski” z Delegatury Rządu. Akcją ubezpieczającą lądowisko dowodził ppłk Janusz Mościcki „Jacek”, szef Lotnictwa Okręgu Lubelskiego AK, por. pilot W. Wojciaszek „Sum” pełnił funkcję oficera startowego, a sierż. Piotr Nowak „Oko” radiooperatora. Samolot wylądował w Brindisi o godzinie 5.45. Baza nadesłała specjalne wyrazy uznania dla dowódcy radiostacji nr 28, obsługującej lądowisko „Bąk”, cichociemnego sierż. Piotra Nowaka „Oko”.

„Most nr 2”. W nocy z 29 na 30 maja 1944 r. „Dakota” wylądowała na lądowisku „Motyl”, położonym 18 km na północny zachód od Tarnowa, koło wsi Wał Ruda (powiat brzeski). Samolotem tym przyleciała ekipa LV: ppłk Romuald Bielski „Bej”, gen. dyw. Tadeusz Kossakowski „Krystynek”. Lądowanie, rozładowanie i załadunek samolotu oraz start zostały wykonane bardzo sprawnie. Samolot przebywał na lądowisku 7 minut. Oficerem startowym był kpt. pilot Włodzimierz Gedymin „Włodek”. Z kraju do Włoch odlecieli: mjr Zbigniew Sujkowski „Leliwa”, „Wygoda”, płk Roman Rudkowski „Rudy”, Jan Domański „Bartnicki”, emisariusz Stronnictwa Ludowego.

„Most nr 3”. W nocy z 25 na 26 lipca 1944 r. „Dakota” wylądowała na lądowisku „Motyl”, na tym samym, na którym lądował samolot w operacji lotniczej „Most nr 2”.

„Most nr 3” był ostatnią i najważniejszą operacją lotniczą połączoną z lądowaniem samolotu w kraju. Samolot miał wywieźć do Anglii z przeznaczeniem dla Sztabu Naczelnego Wodza części rakiet V-2, zdobyte przez AK. Wszelkie

³⁵ M. Wojewódzki, *Akcja V-1, V-2*, Warszawa 1970, s. 296.

sprawy techniczne, związane z przygotowaniem lądowiska „Motyl” do przyjęcia „Dakoty” i transportem części V-2 do Tarnowa, a także zorganizowaniem łączności radiowej z bazą „Jutrzenka” w Brindisi, powierzono wydziałowi lotnictwa Komendy Głównej AK. Wydział ten miał upoważnienie do nawiązania ścisłego kontaktu z Inspektorem AK „Tama”-16 pułkiem piechoty AK w Tarnowie, aby zapewnić „Mostowi nr 3” pełne ubezpieczenie³⁶.

W akcji „Most nr 3” przyleciała ekipa LVII: kpt. dypl. Kazimierz Bilski „Rum”, por. Zdzisław Jeziorański „Zych”, ppor. Leszek Starzyński „Malewa”, mjr Bogusław Wolniak „Mięta”. Do Włoch odlecieli: Tomasz Arciszewski „Stanisław”, „Tom”, por. Tadeusz Chciuk „Celt”, „Sulima”, por. Jerzy Chmielewski „Rafał”, ppor. Czesław Miciński, Józef Retinger „Salamandra”, „Brzoza”, emisariusz.

Podczas startu, z powodu rozmiękłego lądowiska pojawiły się trudności z odlotem. Wskutek protestów obsługi pola startowego pilot, który już zwątpił w udane zakończenie operacji, zaniechał spalenia „Dakoty”. Ostatecznie start powiódł się przy czwartej próbie, przede wszystkim dzięki wysiłkowi obsługi naziemnej.

Części rakiety V-2 leciały z okupowanej Polski do Wielkiej Brytanii via Włochy. Plan przewidywał, że „Dakota” gościć będzie na lądowisku 10-15 minut. Przebywała zaś ponad godzinę. 26 lipca 1944 r. „Gapa” odebrał depezę, że „Dakota” w Brindisi wylądowała szczęśliwie.

Operacja „Most nr 3” przeprowadzona w dość skomplikowanych i niebezpiecznych warunkach udała się, tak jak operacje „Most nr 1” i „Most nr 2”.

ANEKS

Tabela nr 1: Zrzuty na placówki w Obwodzie „Mewa-Kamień” (zestawienie)

Lp.	Data zrzutu	Zrutowisko plac. odb.	Ogółem skoczków	W tym		
				Cichociemni	Emisariusze polityczni	Kurierzy
1	6/7.01.1942	Kocioł	6	5		1
2	16/17.02.1943	Lilia	4	4		
3	17/18.02.1943	Lis	4	4		
4	13/14.03.1943	Koza	4	4		
5	16/17.09.1943	Wieszak	3	3		
6	21/22.09.1943	Lustro	3	3		

³⁶ M. Wojewódzki, dz. cyt., s. 302.

Operacje lotnicze – zrzuty cichociemnych...

7	3/4.04.1944	Pierzyna	4	4		
8	3/4.04.1944	Zegar	2	-	1	1
9	12/13.04.1944	Wieszak	4	4		
		Razem	34	31	1	2
10	14/15.11.1944	Szmata	Jeden samolot dokonał zrzutu sprzętu i broni			

Tabela nr 2: Cichociemni zrzućeni w Obwodzie „Mewa-Kamień”

Lp.	Imię i nazwisko	Pseudonim	Stopień wojsk. w dn. zrzutu	Data zrzutu	Placówka odbiorcza	Ekipa
1	Leon Wojciech Jan Bazała	Strwiąż	Mjr dypl.	12/13.04.1944	Wieszak	XL
2	Stanisław Biedrzycki	Opera, Karol, Wrona	Sierż. lot.	3/4.04.1944	Pierzyna	XXXIV
3	Jan Adam Biezuński	Orzyc	Ppor. lot.	3/4.04.1944	Pierzyna	XXXIV
4	Tadeusz Stanisław Burdziński	Malina	Kpt. łącz.	16.17.02.1943	Lilia	XX
5	Feliks Dzikielewski	Oliw, Rudolf	Mjr łącz.	16/17.02.1943	Lilia	XX
6	Adolf Marian Galecki	Maszop, Marek	Por.	12/13.04.1944	Wieszak	XL
7	Norbert Sylwester Gołuński	Bombram	Ppor.	16/17.09.1943	Wieszak	XXXI
8	Jan Wilhelm Hörl	Frog	Ppor.	13/14.03.1943	Koza	XXIV
9	Antoni Iglewski	Vanadi, Ponar	Ppor.	17/18.02.1943	Lis	XXI
10	Kazimierz Iranek Osmecki	Antoni, Makary, Jarecki, Heller	Płk dypl.	13/14.03.1943	Koza	XXIV

11	Tadeusz Jaworski	Gont	Ppor.	17/18.02.1943	Lis	XXI
12	Stanisław Kazimierzczak	Książdz	Plut.	16/17.02.1943	Lilia	XX
13	Tadeusz Marian Klimowski	Klon, Ostoja	Por.	6/7.01.1942	Kocioł	III
14	Henryk Krajewski	Wicher, Eryk, Bąk, Trzaska, Leśny	Ppłk	6/7.01.1942	Kocioł	III
15	Jan Franciszek Marek	Walka, Baby, Wyrwa, Spad	Ppor.	6/7.01.1942	Kocioł	III
16	Michał Parada	Mapa, Dąb	Plut.	16/17.02.1943	Lilia	XX
17	Zbigniew Bartłomiej Eugeniusz Piasecki	Orlik, Topór, Tom, Zbyszczek, Skoczek, Fer	Por.	6/7.01.1942	Kocioł	III
18	Aleksander Piekarski	Turkuć	Por.	12/13.04.1944	Wieszak	XL
19	Edward Marian Piotrowski	Mema, Orlik, Edward, Witold, Filip	Mjr	12/13.04.1944	Wieszak	XL
20	Marian Pokładecki	Zoli, Witold	Ppor.	3/4.04.1944	Pierzyna	XXXIV
21	Czesław Rossiński	Kozioł, Jemiola, Jaskółka	Ppor.	12/13.03.1943	Koza	XXIV
22	Zygmunt Sawicki	Samulik, Krzemień, Dżyn	Kpt.	3/4.04.1944	Pierzyna	XXXIV
23	Tadeusz Julian Seeman (obecnie Wiktor Popławski)	Garbus, Nasturcja	Ppor.	21/22.09.1943	Lustro	XXXII
24	Stanisław Bronisław Skowroński	Widelec, Tulipan	Ppor.	21/22.09.1943	Lustro	XXXII
25	Jan Józef Smela	Wir, Lipek, Janusz, Szary	Kpt.	6/7.01.1942	Kocioł	III

26	Witold Stefan Strumpf	Sud, Fosa	Ppor.	13/14.03.1943	Koza	XXIV
27	Otton Wiszniewski	Topola	Ppor.	16/17.09.1943	Wieszak	XXXI
28	Władysław Wiśniewski	Wróbel	Ppor.	17/18.02.1943	Lis	XXI
29	Stanisław Tadeusz Zapotoczny	Płomień, Bat	Ppor.	21/22.09.1943	Lustro	XXXII
30	Bogusław Modest Żurawski	Mistral, Miron	Kpt.	16/17.09.1943	Wieszak	XXXI
31	Antoni Marian Piotr Żychiewicz	Przerwa, Puszczyk, Listek	Ppor.	17/18.02.1943	Lis	XXI
32	Emisariusz polityczny					
	Józef Retinger	Salamandra, Brzoza	-	3/4.04.1944	Zegar	XXXIV
33	Kurier					
	Tadeusz Chciuk	Sulima, Celt	Ppor.	3/4.04.1944	Zegar	XXXIV
34	Benedykt Moszyński	Andrzej	Ppor.	6/7.01.1942	Kocioł	III

Z informacji pozyskanych od Bogdana Kucia wynika, że na terenie Obwodu działała jeszcze placówka „Obraz” w Porębach Leśnych³⁷.

Niestety, nie udało mi się ustalić punktów kontaktowych i nazwisk, znajdujących się na terenie Obwodu „Mewa-Kamień”. Zagadnienie to wymaga dalszych badań.

³⁷ Wedle J. Tucholskiego (dz. cyt., s. 154) placówka odbiorcza „Obraz” był położona na południowy-wschód od Tuszczu w powiecie radzyńskim.